

Prof. dr hab. Jan Święch
Em. prof. Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej
Uniwersytetu Jagiellońskiego
Ul. Gołębia 9, 30-007 Kraków

Kraków, 8.05.2024 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej Pani mgr Stanisławy M. Kowańskiej
Muzeum empatyczne. Etnograficzne muzea skansenowskie w perspektywie działań na rzecz
dostępności dla osób z niepełnosprawnościami

Praca doktorska napisana w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM w Poznaniu

Promotor: prof. UAM dr hab. Adam Pomieciński

Z obszernych i obowiązkowych zajęć z zakresu muzealnictwa /150 godz. wykładów, 90 ćwiczeń oraz dwóch obowiązkowych, dwutygodniowych praktyk w muzeum galeryjnym i muzeum na wolnym powietrzu/, będących w programie studiów etnograficznych na Uniwersytecie Jagiellońskim, wyniosłem kanoniczne zasady postrzegania muzeum:

- Muzea są jedną trzech /obok bibliotek i archiwów/ najdoskonalszych, instytucjonalnych formuł zapisu pamięci.
- Muzea są manifestacją poznania intuicyjnego – oglądowego, dlatego kreują wizję określonej rzeczywistości kulturowej za pomocą wybranych z niej materialnych elementów - rzeczy - obiektów muzealnych.
- Muzea są sztuką prowadzenia narracji za pomocą rzeczy. Podstawową zatem funkcją muzeum jest tworzenie kolekcji obiektów.
- Kolekcjonowanie muzealne zakłada świadomy dobór obiektów, pozwalający na kreowanie **humanistycznej wizji**, prezentowanej na wystawie określonej rzeczywistości kulturowej.
- Gwarantem optymalnego doboru obiektu jest jednej strony jest **nauka**, gdyż ona tworzy klucze do rozpoznania rzeczywistości i wskazuje, które z jej materialnych elementów są nieodzowne dla kreacji muzealnej, z drugiej zaś, doświadczenie muzealnika – „rzemiosło muzealne”, podbudowane **dekalogiem muzealnego kolekcjonowania i kryteriami wartościowania obiektów**.
- Każdorazowe wprowadzanie rzeczy do kolekcji muzealnej jest **aktem wyjątkowej doniosłości**, bowiem ostateczną decyzję wyboru pozostawia się muzealnikowi, jego odpowiedzialności, wiedzy, intuicji i wyobraźni /muzealnicy nie mają zapisów ustawowych w tym zakresie w przeciwieństwie do bibliotek i archiwów/.

- Kolekcjonowanie jest stanem permanentnym w muzeum. Niezawodną wytyczną w tym zakresie jest „**polityka kolekcjonerska**”. Nie jest ona funkcją stałą i musi być co 4-5 lat weryfikowana i uzupełniana o nowe pola aktywności kolekcjonerskiej muzeum w tym na **tworzenie kolekcji współczesności**.

- Muzealne kolekcjonowanie nakłada obowiązek jak najszerszego dokumentowania kontekstu kulturowego, wprowadzanego do zbioru obiektu oraz jego opieki konserwatorskiej.

- **Wystawa jest najbardziej nośną formą dialogu społecznego w przestrzeni muzealnej.** Jest z jednej strony dziełem naukowym, z drugiej zaś, formą „teatru nieruchomego”, w którym głównymi „aktorami” są obiekty muzealne, kreujące ściśle określone przez autora scenariusza role. Kierunki interpretacji są wręcz nieograniczone, zależne jedynie od przygotowania teoretycznego i wrażliwości postrzegania przedmiotów muzealnych, osadzonych w kompozycji architektonicznej i plastycznej. Subtelność w budowaniu strefy spotkania dwóch różnych typów wyobraźni, wrażliwości i percepcji – twórcy i odbiorcy ekspozycji, jest próbą formułowania wspólnego punktu odniesienia. Zadanie to jest niesłychanie trudne, ale niekiedy kończy się sukcesem i właśnie ku takim celom zwraca się wystawa muzealna.

Czy przedstawione kanoniczne założenia muzeum po ponad pięćdziesięciu latach straciły swoją aktualność? Mimo ponad dwóch tysięcy naukowych publikacji /statystyka dotyczy tylko prac w języku polskim/, które próbowały w międzyczasie opisać, usystematyzować, zrecenzować fenomen muzeum, pojawienia się zachwycającej architektury muzeów, nasyconych nowoczesnym sprzętem wystawienniczym i multimedialnym, twierdzą, że „NIE”. Dodałbym natomiast do wymienionego powyżej kanonu jeden istotnie wielki – przewrót jaki dokonał się w muzealnictwie w ostatnim półwieczu – chodzi o szeroko rozumianą problematykę dostępność muzeum i wielokierunkowe programy edukacyjne. Dlatego właśnie to rozbudowane wprowadzenie do recenzji ma swoje uzasadnienie, bowiem wskazuje, że dysertacja Pani S. Kowańskiej jest nowatorską próbą opisu tej „rewolucji”.

I tak we wstępnych rozważaniach Doktorantka pisze:

„Niniejsza rozprawa skoncentrowana jest na zagadnieniach związanych z muzeum i kategorią dostępności. Problematykę muzealną zawęzłam do muzeów etnograficznych na wolnym powietrzu, które stały się dla mnie terenem badań. Celem moich rozważań jest próba aktualnego spojrzenia na muzeum skansenowskie z perspektywy działań na rzecz dostępności dla osób z ograniczeniami sprawności. Nadrzędnym zadaniem, jakie stawiam przed sobą,

jest opisanie, czym owa dostępność jest? (...) Przyjmując założenia konstruktywizmu społecznego, interakcjonizmu symbolicznego oraz elementów paradygmatu ucieleśnionego poznania, formułuję następujące pytania badawcze: (1) Jakich obszarów dotyczy kategoria dostępności w muzeum na wolnym powietrzu?(2) W jakich kontekstach uzyskiwany jest dostęp do przestrzeni etnograficznego muzeum skansenowskiego? (3) Czy i w jaki sposób polityczny wymiar muzeów skansenowskich wpływa na sposoby realizacji działań na rzecz dostępności? (4) Co nowego wnosi zjawisko dostępności w misję działania muzeum na wolnym powietrzu?''.

W części wstępnej Doktorantka opisała też swoje doświadczenia badawcze związane z podjętą tematyką, dokonała przeglądu literatury przedmiotu, która była pomocna w prowadzonych rozważaniach, uzasadniła wybór czternastu krajowych muzeów na wolnym powietrzu, objętych badaniami, przedstawiła metody badawcze i różnego typu źródła zastane oraz wywołane – pozyskane dzięki przeprowadzeniu dwudziestu pięciu wywiadów pogłębionych z muzealnikami pracującymi w wytypowanych muzeach oraz liderami i działaczami na rzecz dostępności i walki o równe prawa osób z niepełnosprawnościami. Sporo ciekawego materiału uzyskano dzięki prowadzonym obserwacjom w wybranych muzeach, odnotowywanych następnie w raportach badawczych.

Całość rozważań Doktorantka ujęła w trzech częściach. I tak **Część pierwsza – Muzeum idei** stanowi kontekst dla pozostałych dwóch zasadniczych części rozprawy. Jest to szkic poświęcony historii muzealnictwa – przedstawiający jak protomuzealne formy przekształcały się nowożytnie muzea oraz jak ewoluowała idea dostępności w praktykach tych instytucji. Owe przekształcenia próbowano w naukowej literaturze przedmiotu usystematyzować i próby takich klasyfikacji zostały przez Doktorantkę krytycznie omówione z konkluzją:

„Historia instytucjonalizacji muzeów to zatem dynamiczny proces praktyk społecznych wytwarzania miejsc i misji muzealnych, zależy od złożonego układu uwarunkowań społecznych i historycznych. Choć konkretne formy muzeów zmieniają się w czasie, przeobrażają się również definicje ich misji, to szereg znaczeń i wartości nadawanych w procesie wytwarzania muzeów zachowuje pewną ciągłość. Historia muzeów sama w sobie stanowi więc swoistą „kolekcję idei”.

Rozważania części pierwszej pracy opracowano na podstawie literatury przedmiotu i są one potwierdzeniem znakomitej znajomości krajowego, ale też zagranicznego dorobku naukowego Doktorantki w podjętym zakresie.

W **Części drugiej** /rozprawy/ – **Muzeum dostępne** podjęto problematykę dostępu do

wiedzy – „źródło poznania” w przestrzeni muzeum oraz dostępu do „obszaru polityczności”, rozumianego jako możliwość sprawczego uczestnictwa w przestrzeni publicznej. W tych dwóch blokach pomieszczono blisko trzydzieści wątków, prezentujących różne odcienie źródeł poznania, odczuwania i przeżywania ekspozycji muzealne ze szczególnym uwzględnieniem muzeów na wolnym powietrzu łącznie z walorami terapeutycznymi. Omówione zostały także zagadnienia dotyczące uwikłania muzeum, wydawałoby się neutralnego przez szlachetność jego misji, w różnego typu idee polityczne i społeczne oraz przedstawicielstw decydenckich. Jasna misja tych placówek, traci stabilność wobec tych nacisków, oczekiwań. W poszukiwaniu kompromisu i próbie wyznaczenia nieprzekraczalnych granic pomiędzy jakością i autentycznością, a tanią rozrywką i multimedialną atrapą, pojawia się jednak frustracja i wątpliwość twórców i prezynterów tych ekspozycji oraz innych zdarzeń muzealnych. Doktorantka stwierdza:

„Wszystko to sprawia, że praktykowaniu muzeum na wolnym powietrzu towarzyszą nieustanne konflikty i napięcia, wokół których rodzi się muzeum. Zatem w tych dwóch perspektywach ukazałam etnograficzne muzeum skansenowskie jako przestrzeń współistnienia, przepływu, kontemplacji, współczucia i empatii oraz w perspektywie przestrzeni, która poddana jest „zewnątrznej” kontroli, a jednocześnie sama chce „stawić granice”.

Zestawienie tak wielu wątków w jednym wykładzie dzięki znajomości literatury przedmiotu, ale też wykorzystaniu „twardego” empirycznego materiału i umiejętnego jego cytowania w prowadzonych rozważaniach, tworzą całość, która nie daje wprawdzie odpowiedzi na wszystkie podjęte zagadnienia, ale jest głęboko inspirująca.

Część trzecia – Dostępność w muzeum poświęcona jest tematyce dostępności muzeów dla osób z niepełnosprawnościami. Rozważania otwiera prezentację ruchów społecznych walczących o prawa osób niepełnosprawnych o dostęp do pełnej podmiotowości obywatelskiej i przestrzeni publicznej. W kolejnym podrozdziale przedstawiono narracje muzealników oprowadzających osoby z niepełnosprawnościami po przestrzeniach muzeum. Doktorantce z bogatego materiału empirycznego udało się przedstawić różne typy osobowości, które tworzą rodzaj klasyfikacji postaw w delikatnej jak „pajęczynka” praktyce. Następnie o doświadczeniach w przestrzeniach muzeów na wolnym powietrzu, opowiadają osoby z niepełnosprawnościami. Zaprezentowana została też różnorodna i wcale niemała oferta wystaw i zdarzeń muzealnych kierowana dla interesujących nas grupy osób. Podjęto również tematykę zaburzenia porządku ekspozycyjnego w muzeach na wolnym powietrzu

przy tworzeniu instalacji pozwalających na poruszanie się po tych specyficznych wystawach osobom z niepełnosprawnościami, ale też wielkich walorów terapeutycznych tychże ekspozycji. Z lektury tekstu wynika, że wysiłek w tym zakresie polskich muzeów na wolnym powietrzu w ostatnich dwóch dekadach jest ogromny, tym bardziej, że placówki te rozpoczynały pracę w tym zakresie niemal od zera.

I w tej części Doktorantka znakomicie połączyła materiały źródeł zastanych z materiałami wywołanymi, uwierzytelniając prowadzone rozważania starannie dobranymi cytatami.

Podkreślić należy w tym miejscu, że całość zebranego przez Panią mgr S. Kowańską materiału, udanie przełożono na jasny, inspirujący i głęboko erudycyjny wykład, wkomponowany bardzo dobrą strukturę pracy, ułatwiającą lekturę tego wielowątkowego tekstu. Jak sama doktorantka zaznacza: „*Rozprawę doktorską starałam się pisać według zasady „ od ogółu do szczegółu...”*”.

Recenzyjny obowiązek zobowiązuje mnie jednak do przedstawienia nie tylko zalet pracy, ale też kilku wątpliwości i drobnych uwag, które pojawiły się w trakcie jej lektury.

Uwagi szczegółowe:

- Doktorantka uznała (s. 24), że NIMOZ podaje najpełniejszą statystykę muzeów kraju. Niestety wszystkie statystyki: GUS – 959 muzeów, MKiDN – 910 muzeów i NIMOZ – 1111 muzeów są mocno zawyżone. Prawną odrębność placówki określa jej samodzielność finansowa i administracyjna, zatem oddziały muzeum nie powinno się liczyć jako odrębne placówki. Gdy przyporządkujemy oddziały muzealne do ich dyrekcji i księgowości, otrzymamy około 630 muzeów. Myślę, że zawyżanie statystyki w tym zakresie to rodzaj poprawności politycznej, zważywszy że „mała” Holandia na ich ponad 700, a zachodni sąsiad ponad 7.000.

- (s.24) W latach 80. XX w. J. Czajkowski szacował, że w Europie jest ok. 2.000 muzeów na wolnym powietrzu i odwołanie do tekstu tegoż autora jest uzasadnione. Wspomnianą statystykę podbudowano również tekstem Ł. Bukowieckiego z 2015 r. – wówczas było już w Europie ok. 2.400 tego typu placówek.

- (s.27, 121) Sugestia, że Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku powstało dzięki wsparciu władz państwowych jest mocno bałamutne. Była to oddolna inicjatywa Aleksandra Rybickiego – jednego z najwybitniejszych kurierów drugiej wojny światowej, który po powrocie z radzieckich gułagów do Sanoka w 1956 r., zastaje dramatyczny obraz krajobrazu kulturowego po Akcji „Wisła” i postanowił ratować dziedzictwo Bojków i Łemków. Jego starania wspiera Jerzy Tur – ówczesny Wojewódzki Konserwator Zabytów woj.

Rzeszowskiego. Zabiegi kończą się sukcesem. W 1958 r. Rybicki powołuje Radę Naukową MBL. W jej skład wchodzi wybitni profesorowie m. in. : R. Reinfuss, G. Ciołek, I. Tłoczek, K. Piwocki. Na jej pierwszym posiedzeniu trwającym kilka dni powstał dokument /120 stron maszynopisu/– pełnej koncepcji MBL w Sanoku. Dlatego w literaturze przedmiotu podkreśla się, że jest to pierwsze polskie muzeum oparte na naukowych podstawach. Cały tekst Sprawozdania z pierwszego posiedzenia RN MBL wraz z wieloma pismami dokumentującymi wysiłek Rybickiego, został opublikowany w 39 numerze „Materiałów MBL” w 2018 r.

MBL w Sanoku stało się istotnie muzeum wiodącym i pełniącym rolę instruktazowe dla muzealników pracujących w muzeach skansenowskich, a to za sprawą Jerzego Czajkowskiego – następcy Rybickiego. Organizował on w latach 1974/84 ogólnopolskie konferencje skansenowskie, na których omawiano i przyjmowano wytyczne do realizacji zadań związanych z translokacją obiektów i aranżowania ich wewnątrz. Większość materiałów pokonferencyjnych została opublikowana w periodyk – *Materiały MBL* lub odrębnych wydawnictwach pokonferencyjnych. Czajkowski wypromował również polskie muzea na wolnym powietrzu za granicą poprzez współpracę ze Związkiem Europejskich Muzeów na Wolnym Powietrzu. Przez kilka lat *Acta Scansenologica, wydawane przez MBL w Sanoku*, były organem tegoż Związku.

Przy ewentualnym redagowaniu pracy doktorskiej do druku, nakazywałby Doktorantce dużą ostrożność w odwoływaniu się do przekazów pochodzących z opracowania Ł. Bukowieckiego. Książka ta oparta o pracę magisterską i nie jest pogłębionym studium i zawiera wiele nieścisłości, czy wręcz bałamutnych informacji, które należy konfrontować z innymi licznymi opracowaniami z zakresu muzealnictwa na wolnym powietrzu w Polsce.

- (s. 27) W języku potocznym w Polsce słowo „skansen” kojarzone jest z muzeum na wolnym powietrzu. Pejoratywne konotacje pojawiają się najczęściej w dziennikarskich tekstach i wypowiedziach polityków. Do takich właśnie przykładów odwoływała się H. Łopatyńska. Słowo „skansen” w języku szwedzkim oznacza okop, szaniec. Wspomniano, że pierwsze tego typu muzeum powstało w Sztokholmie na terenie poligonu wojskowego, które pokryte było szaniami, okopami→ skansenami. Hazelius celowo nadał tą nazwę swojemu muzeum. Ma ona wymiar metafizyczny - tam gdzie uczono zabijać, powstaje muzeum, apoteoza anonimowego człowieka, potrafiącego współtworzyć z naturą harmonijny krajobraz kulturowy. Proekologiczny aspekt stanowił jedną z głównych idei tych muzeów od ich

początków. Proekologiczne ścieżki znajdują się niemal w każdym większym krajowym tego typu muzeum.

- (s.28) Wysoka i niska zielen w wykładzie teorii skansenowskiej jest jednym z trzech równie ważnych elementów ekspozycji: architektura, wnętrza i zielen. W 1985 r. taką uchwałę przyjęła ogólnopolska konferencja skansenowska w Sierpcu. Referat kierunkowy wygłosiła Pani dr Wanda Terlecka – biologka, pracowniczka Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie. Od tego czasu zielen w większości krajowych muzeach na wolnym powietrzu organizowana jest według scenariusza, uwzględniającego również jej historyczne aspekty.

- (s.48) „Nowa muzeologia” nie rozpoczęła się od książki pod redakcją Petera Vergo wydanej w 1989 r. Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UJ oraz Muzeum Narodowe w Krakowie w 2019 r. zorganizowało konferencję: „*WHAT'S NEW? REVISITTING NEW MUSEOLOGY 30 YEARS LATER*”. Z przyjemnością wysłuchiwałem wystąpienia zagranicznych gości, którzy podkreślali, że był to raczej długi proces oraz podnosili zasługi - wpływ polskich muzeologów, m. in. Wojciecha Gluzińskiego – jego tekstów, w przygotowanie tego manifestu. Odsyłam Doktorantkę do tekstów, projektów i realizacji /Bronisława Piłsudskiego, 1913 r., Cezarii Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowej, 1928 r., Marii Znamierowskiej-Prüfferowej 1934 r./, wyprzedających założenia nowej muzeologii w każdym z podanych przypadków o kilkadziesiąt lat. Odczucie przełomu w polskim muzealnictwie wynika z nałożenia się inspirującego wykładu nowej muzeologii na zmiany polityczne w kraju. Te ostatnie sprawiły, że stosunkowo szybko pojawiły się już u schyłku ubiegłego stulecia ogromne fundusze, które wyprowadziły polskie muzealnictwo z dramatycznej wręcz siermiężności.

- (s.51) Może to tylko moje odczucie w odczycie tekstu. Nina Simon nie zainicjowała ideę partycypacji w muzeum czy też otwartości muzeum jako forum społecznościowe. Temu powszechnemu zjawisku w muzealnictwie, w szczególności muzealnictwie etnograficznym, nadała w naukowym opisie jedynie formuły pojęciowe. W Polsce idea partycypacji i muzeum jako forum społecznościowe, została zaproponowana przez Bronisława Piłsudskiego w dokumencie: *Zasady prowadzenia działu etnograficznego w Muzeum Tatrzańskim* już w 1913 r. (sic!). /tekst ukazał się w *Roczniku Podhalańskim* w 1924/

- (s.62) Ekomuzea powstawały we Francji i Anglii ponad dwadzieścia lat przed manifestem „nowej muzeologii”.

- (s.64) Na terapeutyczne walory ekspozycji skansenowskich zwracała uwagę już w 1977 r. prof. M. Znamierowska-Prüfferowa / *Materiały MBL/1977/*.

- 8 -

- (s.115) Odwołanie do twierdzenia Ł. Bukowieckiego jakoby okres rozbiorów Polski miał wpływ na rozwój ruchu skansenowskiego, skwituję – nie miał żadnego wpływu. Podobnie proces uwłaszczenia nie miał wpływu na świadomość narodowa chłopów, uwłaszczyli ich

przecież zaborcy(sic!).

- (s. 118) Projekt K. Moszyńskiego nie tylko mocno odcisnął się na polskich ekspozycjach etnograficznych, ale również w muzeach wszystkich krajów słowiańskich i większości Europy Środkowej.

- (s. 119) Warto odnotować, że w okresie międzywojennym powstała także koncepcja Muzeum na wolnym powietrzu w Wilnie autorstwa M. Znamierowskiej-Prüfferowej. Właściwie ten niezrealizowany projekt jest wciąż punktem odniesienia w dążeniu do stanu idealnego w krajowych muzeach na wolnym powietrzu. Pełny tekst tego opracowania został ostatnio opublikowany w książce: *Żywe ogniwa. Wybór tekstów polskich etnografek (1888-1939)*, Warszawa 2022.

- (s.120) Bardzo ostrożnie traktowałbym tezę o niewygodnym dziedzictwie Muzeum Budownictwa Ludowego w Olsztynku tylko dlatego, że translokacja tej placówki z Królewca była finansowana przez ówczesne władze niemieckie (NSDAP). Tekst M. Frączkiewicz warto skonfrontować z tekstami monografii tegoż muzeum wydanej z okazji 110-lecia tej placówki.

- W kilku miejscach pracy znajdują się zbędne powtórzenia. Można się odwołać do wcześniejszych fragmentów prowadzonych rozważań.

Przedstawione uwagi i wątpliwości nie wpływają jednak na bardzo wysoką ocenę przedstawionej do recenzji rozprawy. Chodziło bardziej o wskazanie pewnych kierunków korekt, związanych z jej opublikowaniem.

Doktorantka wykazała się dojrzałością w stosowaniu naukowych procedur na każdym etapie prac badawczych, analitycznych i syntetycznych. Wykazała też swoje godne uznania znanstwo i dociekliwość w zakresie podjętego tematu.

Dlatego stwierdzam, że przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska Pani mgr Stanisławy Marii Kowańskiej, spełnia wszystkie wymogi jakie stawia się tego typu opracowaniom w ustawie o stopniach i tytule naukowy. Wnoszę zatem o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Jan Świąch

